



Z Wadowic do Krakowa

Stalowe anioły



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Na wieść, że znów będą nas w Krakowie uczyć tolerancji, przypomniał mi się fragment wiersza Norwida, którego prochy, zmieszane z paryską ziemią, leżą w podziemiach katedry wawelskiej: „Żaden król polski nie stał na szafocie,/A więc nam Francuz powie: buntownicy./Żaden mnich polski nie bluźnił wszech-cnocie,/Więc nam heretyk powie: heretyki”. Tak się złożyło, że nowoczesne pojęcie tolerancji zrodziło się w Akademii Krakowskiej, zaś samozwańczy nauczyciele „tolerancji” depczą Grób Nieznanego Żołnierza w Krakowie.

Jest ich siedem i mają skrzydła. Są wysokie (najwyższy ma aż siedem metrów) i niskie, a wykonano je ze stali nierdzewnej.
Co to takiego?

To anioły, które kilka dni temu stanęły na placu przed klasztorem oo. franciszkanów, na wprost pałacu biskupiego. – Jan Paweł II wszędzie przedstawiany jest w formie pomników, więc moja rzeźba ma za zadanie uruchomienie wyobraźni odbiorców. Dla mnie te anioły mają bardzo symboliczną wymowę. Chciałem pokazać, że posłańcy Boga zstąpili na ziemię i unieśli duszę Papieża Polaka do nieba. Kamienie, które otaczają anioły, mają pewnie co najmniej kilka tysięcy lat, a przywożłem je z Podhala. Jest ich 27 i oznaczają lata pontyfikatu Jana Pawła II – opowiada Michał Batkiewicz, artysta



KAROL ZIELEŃSKI

Czy przechodniom uda się zobaczyć oczami wyobraźni, jak stalowe anioły unoszą duszę Papieża do nieba?

rzeźbiarz pochodzący z Nowego Targu, który w 1983 roku obronił dyplom z rzeźby na krakowskiej ASP. Stalowe anioły, będące plenerową wystawą twórczości Batkiewicza, najpierw zdobiły rynek w Wadowicach. Jednak dwa

lata temu, kiedy papieskie miasto odwiedził Benedykt XVI, rzeźby musiały zniknąć. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bo w ten sposób anioły przyfrunęły pod papieskie okno.

mi

Wielka budowa



KS. IRENEUSZ OKARNAUS

Jedyną pamiątką po działających tu kiedyś zakładach chemicznych pozostanie 105-metrowy komin

Dwa miesiące temu wmurowano kamień węgielny pod budowę centrum miejskiego Bonarka City Center, które ma być największym wielofunkcyjnym centrum miejskim w Europie Środkowej. Powstaje ono na terenie dawnych Zakładów Chemicznych „Bonarka”. Plany przewidują wybudowanie obiektów handlowo-usługowo-rozrywkowych o łącznej powierzchni około 240 tys. mkw. Będzie tam m.in. 250 sklepów i butików, kina, centrum rozrywki, dwupoziomowy parking na 3200 miejsc, trzy place. W II etapie budowy planuje się wzniesienie 4 biurowców wysokiej klasy oraz apartamentowce na 500 mieszkań. Bonarka City Center jest budowana przez prywatny kapitał. Inwestorem jest węgierska firma TriGranit, która wyłoży około 600 mln euro.



PIOTR RAVSKI-PAWLIK

W otwarciu sortowni, pierwszej tego typu inwestycji na Podhalu, uczestniczyła grupa samorządowców

Sortownia dla uzdrowiska

RABKA. 16 kwietnia w Rabce-Zarytem odbyło się otwarcie i poświęcenie sortowni odpadów. W uroczystości otwarcia wzięło ponad 100 samorządowców z Podhala. Burmistrz Rabki-Zdroju Ewa Przybyło przypomniała w krótkich słowach historię budowy sortowni i podziękowała wszystkim firmom zaangażowa-

nym w jej budowę. Jest to pierwsza tego typu inwestycja zrealizowana ze środków unijnych. Otwarcie sortowni było także okazją do podsumowania akcji „Jestem zielony – sortuję” prowadzonej przez Stowarzyszenie Lokomotywa i grupę wolontariuszy z Młodzieżowej Rady Miasta Rabka-Zdrój.

jg

Honory dla śpiewaka

KRAKÓW. Słynny polski śpiewak Wiesław Ochman otrzymał tytuł doktora honoris causa krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Uehonorowano go w uznaniu jego „wybitnych osiągnięć w dziedzinie sztuki oraz nieustanne promowanie nauk technicznych i Akademii Górniczo-Hutniczej”. Artysta jest absolwentem uczelni, która nadała mu doktorat. Ma tytuł inżyniera-ceramika.

bg

Odwołano kuratora oświaty

KRAKÓW. Minister edukacji na wniosek wojewody małopolskiego odwołała Józefa Rostworowskiego z funkcji kuratora oświaty w Małopolsce. Rostworowski pełnił swą funkcję od 2006 r.



GRZEGORZ KOZANIEWICZ

Za największy sukces swego urzędowania uważa program rozwoju szkolnictwa zawodowego oraz wprowadzenie do szkół programu wychowania patriotycznego.

bg

Drzewko dla Małopolski

ZABIERZÓW. 25 kwietnia w Zabierzowie zasadzono symboliczne „Drzewko dla Małopolski”, czyli sadzonkę sosny piskiej, wyhodowaną w Nadleśnictwie Jabłonna z nasiona, które pobłogosławił Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie pielgrzymki do Polski 26 maja 2006 r., podczas Mszy św. na placu Piłsudskiego w Warszawie. Sadzonka ma specjalny certy-

fiat, wydany w kwietniu 2007 r. przez Dyrektora Biura Nasiennictwa Leśnego w Warszawie. Po zasadzeniu „Drzewka dla Małopolski” rozpoczęło się sadzenie lasu w okolicach Białej Drogi w zabierzowskim lesie. Goście leśników sadzili buki w miejscu, w którym w ubiegłym roku jedna z wichur powaliła fragment drzewostanu.

bg

800 lat sióstr duchaczek

KRAKÓW. Do Krakowa dotarły w 1244 roku i odtąd dawały schronienie osieroconym dzieciom, bezdomnym i chorym. Z dziećmi pracują też w szkołach i przedszkolu. Są nie tylko pedagogami, ale i lekarzami (pracują w krakowskich szpitalach jako lekarki i pielęgniarki). Starszym i schorowanym osobom z parafii mariackiej robią zakupy i opłacają bieżące rachunki. Chętnie uczą się języków obcych. Zawdzięczamy

im nazwę ulicy Szpitalnej oraz placu św. Ducha. Siostry duchaczki, bo o nich mowa, świętowały właśnie 800-lecie śmierci swojego patrona i założyciela zakonu, czyli błogosławionego Gwidona z rodu Guillemów. Dzięki niemu w Montpellier powstał pierwszy w Europie szpital, będący jednocześnie przytułkiem i świetlicą. Siostronom duchaczkom życzymy kolejnych kilkuset lat owocnej służby bliźniemu!

mf

Ostatni Pekaes sprzedany

NOWY TARG. Tamtejsze Państwowe Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej (PPKS) przejdzie w ręce Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (MPK) w Łodzi (posiadającego już PKS w Myślenicach). Jerzy Miller, wojewoda małopolski, wydał już odpowiednie zarządzenie o prywatyzacji ostatniego Pekaesu w Małopolsce pozostającego w rękach państwa. Nowy właściciel dla nowotarskiego PPKS wyłoniony został w drodze rokowań. Utworzy on wspólnie ze Skarbem Państwa spółkę prawa handlowego. Państwo wniesie do niej PPKS w Nowym Targu, natomiast MPK – wkład pieniężny.

JAN GRABINSKI



Nowym właścicielem dworca autobusowego w stolicy Podhala jest MPK w Łodzi

Szkoła czeka

PIEKARY. Prowadzone przez Księżę Misjonarzy Liceum Ogólnokształcące w Centrum Edukacyjnym „Radosna Nowina 2000” w podkrakowskich Piekarach rozpoczęło rekrutację uczniów do klas pierwszych. W roku szkolnym 2008/2009 zostanie utworzonych pięć klas pierwszych (dwie humanistyczne, biologiczno-chemiczna, matematyczno-fizyczna, matematyczno-geograficzna), po 24 osoby w każdym oddziale. Szkoła kieruje swą ofertą przede wszystkim do młodych ludzi, którzy z powodu trudnej sytuacji materialnej lub rodzinnej mają mniejsze szanse na zdobycie dobrego wykształcenia. Zgłoszenia kandydatów będą przyjmowane do 13 czerwca. Szczegółowe informacje na

temat rekrutacji można znaleźć na stronie internetowej szkoły (www.liceum.fund.pl). 16 i 17 maja odbędą się Dni Otwarte Liceum. Można będzie zwiedzić szkołę, porozmawiać z uczniami i nauczycielami, zapoznać się z ofertą zajęć pozalekcyjnych, zobaczyć dokumenty, a przede wszystkim poczuć atmosferę „Radosnej Nowiny 2000”.

bg

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

65. rocznica sowieckiej zbrodni w dokumentach

Katyń Podhalań

– W ostatniej korespondencji prosił, żebym się pilnował i uczył – mówił ze łzami w oczach, spoglądając na fotografię swojego brata, Mieczysław Nenko. **Stanisław Nenko zginął w Katyniu w wieku 23 lat.**

Z Mieczysławem Nenko rozmawiałem w czasie wernisażu wystawy zatytułowanej „Katyń Podhalań – dokumenty i fotografie Podhalań zamordowanych na Wschodzie, Małopolskie w dokumentach dr. Jana Robla”. Na wystawie zgromadzono kilkanaście fotografii, dokumentów ilustrujących sylwetki mieszkańców Podhala, którzy zostali zamordowani w Katyniu i innych miejscach zagłady. Do zgromadzenia archiwalnych materiałów i rodzinnych pamiątek, opracowanych potem przez IPN, przyczyniła się młodzież z nowotaraskiego I LO i Zespołu Szkół Rolniczych. Pan Mieczysław długo stał przy fotografii swojego brata. Chętnie zgodził się na rozmowę. – Kiedy to wszystko oglądam i słucham, odżywają piękne wspomnienia. Brat był dla mnie wzorem, był bardzo wysportowany. Zresztą zawsze prosił nas, żebyśmy pisali mu w kartkach o wiadomościach sportowych. Zwykle też zachęcał mnie do trenowania, a mamie życzył zdrowia – opowiadał z wielkim przejęciem pan Mieczysław. Obok podporucznika Stanisława Nenki nowotarżanie mogli jeszcze zobaczyć m.in. Józefa Bełtowskiego, Józefa Bobaka, Władysława Burtana, Andrzeja Chudobę. Wszyscy oni chodzili po nowotaraskich ulicach, żyli w tym mieście przed wojną.



Mieczysław Nenko przygląda się swojemu bratu – Stanisławowi, zamordowanemu w Katyniu w wieku 23 lat

Dokumenty były blisko

Historię zbrodni dokonanej przez Sowieców na polskich żołnierzach w Katyniu przypominał w swoim wystąpieniu dr Wojciech Frazik z Instytutu Pamięi Narodowej (IPN) w Krakowie, który wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Nowym Targu i posłanką Anną Paluch był organizatorem wystawy. – Dzięki pieczołowitym badaniom udało się odtworzyć niemal dokładnie tamte tragiczne chwile. Ocalało około 1000 listów od żołnierzy. Wiele zapisków to były pamiętniki, prowadzone nieraz

do samego momentu egzekucji – mówił dr Wojciech Frazik z krakowskiego oddziału IPN. Przypominał również, że w latach panowania w Polsce reżimu komunistów trudno było prowadzić jakiegokolwiek badania. – Co ciekawe, Rosjanie bardzo poszukiwali różnych dokumentów, które mogłyby pokazać prawdę o Katyniu. Tymczasem one przez lata były ukryte w krakowskim Instytucie Ekspertyz Sądowych przy ul. Westerplatte, który przecież przez ścianę sąsiadował z placówką dyplomatyczną Związku Radzieckiego – podkreślił pracownik krakowskiego IPN.

Lekcja historii

Słów dr. Frazika słuchali liczni nowotarżanie, z burmistrzem miasta Markiem Fryźliczycem na czele. Na wernisażu obecni byli również podhalańscy duchowni i nauczyciele historii z wielu szkół w regionie. – To piękna lekcja historii Polski, jak również regionu, w którym żyjemy. Musimy o tych wydarzeniach nie tylko informować uczniów, ale także zapraszać ich do oglądania różnych materiałów, dokumentujących fakty historii – powiedział „Gościowi” Robert Furca, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 im. Armii Krajowej w Nowym Targu. W czasie wystawy zaprezentowano również film dokumentalny, przygotowany przez IPN na temat zbrodni katyńskiej. Znalazły się w nim nie tylko archiwalne zdjęcia, ale również m.in. bardzo ciekawe wywiady z bliskimi żołnierzami pomordowanych w Katyniu i historykami badającymi czyny Sowieców.

Wernisaż wystawy, którą będzie można oglądać do końca maja, został poprzedzony złożeniem kwiatów pod krzyżem katyńskim przy kościele pw. św. Katarzyny w Nowym Targu oraz uroczystą Mszą św. w intencji Podhalań zamordowanych na Wschodzie – w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Lwowie. Została ona odprawiona w sanktuarium Matki Boskiej Królowej Podhala w Ludźmierzu.

Jan Głąbiński

■ R E K L A M A ■

APARATY SIEMENS - to lepsze słyszenie
SIEMENS - to dobre rozumienie
SŁUCHOWE SIEMENS - to radość życia!

Przetestuj za darmo i bez żadnych zobowiązań
 nowe, doskonałe aparaty słuchowe: **INTUIS, CIELO i ARTIS**

"FONMED" S.C. Zapewniamy profesjonalną obsługę osób słabosłyszących:
 ▶ bezpłatne badania słuchu
 ▶ naprawy i regulacje aparatów słuchowych
 ▶ sprzedaż baterii i innych akcesoriów

31-063 Kraków
 ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od ul. Augustiańskiej)
 tel. 012 430 60 11, 012 430 61 53
 czynne od 10.00 do 18.00 e-mail: office@fonmed.com.pl www.fonmed.com.pl

RABAT
250 ZŁ!

Protesty przed festiwalem

Dziwna tolerancja

Nie milkną protesty przeciwko formie i treści **Festiwalu Kultura dla Tolerancji**.

Odbijający się od kilku lat w Krakowie Festiwal Kultura dla Tolerancji budził od początku wielkie kontrowersje ze względu na formę i treść imprez festiwalowych oraz prowokacyjne marsze przez centrum miasta. Protesty były ucziszane słowami o potrzebie tolerancji i zachowania prawa do wolności wyrażania własnych poglądów. Wielu krakowian w osłupieniu oglądało plakaty wywieszane niedawno przez protestujące przeciwko festiwalowi Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi. Widniały na nich dwa zdjęcia, przedstawiające przemarsz uczestników festiwalu pod Oknem Papieskim przy ul. Franciszkańskiej (z plakatem, na którym widnieje napis: „Promuję homoseksualizm”) oraz grupę aktywistów festiwalowych agitujących na... Grobie Nieznanego Żołnierza.



Deptania Grobu Nieznanego Żołnierza z tolerancją połączyć nie można (scena z 2006 roku)

– Byłem zbulwersowany zdjęciami umieszczonymi na plakacie! Przeczą one deklarowanym głośno przez organizatorów festiwalu zapewnieniom o tolerancji dla poglądów i uczuć innych. Przemarsz przed Domem Arcybiskupów Krakowskich choć niesmaczny, dałby się od biedy obronić prawem do swobodnego manifestowania poglądów. Deptanie jednak Grobu Nieznanego Żołnierza, który jest praw-

dziwym grobem, gdyż w środku jest trumna z prochami, jest niesłychanym barbarzyństwem. To tak jakby opluć pamięć własnej Matki! Ciekawe, co na to hałaśliwi obrońcy festiwalu z kręgów akademickich?! – powiedział oburzony dr Jerzy Bukowski, rzecznik Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie.

Do protestu Stowarzyszenia im. ks. Piotra Skargi, które wy-

wiesiło w kilku miastach Polski 3 tys. plakatów, dołączyły: Inicjatywa Małopolska im. Króla Władysława Łokietka, Unia Polityki Realnej i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny. – Manipulacja pojęciem tolerancji, które naprawdę znaczy cierpliwe znoszenie czegoś, z czym się nie zgadzamy, a nie akceptowanie, jak próbuje się nam wmawiać, nie jest zjawiskiem, które należałoby lekceważyć – powiedział Józef Ratajczak z Inicjatywy im. Króla Władysława Łokietka. Przedstawiciele protestujących organizacji, prosząc listownie ks. kard. Stanisława Dziwisza o zabranie głosu w tej bulwersującej sprawie, zwrócili uwagę na jawnie antychrześcijańskie przesłanie tegorocznej edycji festiwalu. „W jego ramach została już otwarta wystawa fotograficzna zatytułowana »Ecce Homo«, łącząca homoseksualną pornografię z przedstawieniami stylizowanymi na wizerunki Chrystusa Pana i świętych” – napisali. Ich protest wzbudziło także objęcie patronatu nad bluzniczą wystawą przez Ambasadę Królestwa Belgii.

Bogdan Gancarz

Order dla ojca Adama

Łączył pokolenia

Harcerze i kombatanci apelują o nadanie zmarłemu niedawno o. Adamowi Studzińskiemu Orderu Orła Białego.

Jeszcze nie zwiędły kwiaty na grobie pochowanego 9 kwietnia w Alei Zasłużonych krakowskiego cmentarza Rakowickiego o. gen. brygady A. Studzińskiego OP, a już Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, wsparty przez Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie, wystąpił z apelem do prezydenta RP Lecha

Kaczyńskiego o pośmiertne nadanie bohaterowskiemu kapłanowi spod Monte Cassino Orderu Orła Białego.

W podjętej przez obradujący w Warszawie X Zjazd ZHR uchwale o. Adam określony został jako ten, „który tworzył duszpasterstwo harcerskie w latach 80.”, chroniące wiernie służących Bogu, Polsce i bliźnim młode druhy i druhow „przed marksistowską indoktrynacją”. Ten wspinały dominikanin był odważnym żołnierzem i niestrudzonego wychowawcą, który znako-

mie „łączył pokolenie żołnierzy Armii Krajowej z pokoleniem najmłodszych harcerzy”. Dlatego też „jego miejsce jest wśród Wielkich Polaków” i w pełni uzasadniona wydaje się prośba o nadanie mu najwyższego odznaczenia, jakim dysponuje RP.

W ślad za tą uchwałą podobny wniosek wystosowało do prezydenta Kaczyńskiego PO-KiN. Kombatanci z radością powitali inicjatywę ZHR i bardzo ucieszyło ich, że na taki pomysł wpadli jego najmłodszy wychowanek. Zdaniem obu organizacji, skoro nie udało się prze-

prowadzić tej procedury przed pogrzebem, można odłożyć ją nieco w czasie. Na pewno znajduje się dogodna data do ogłoszenia decyzji Kapituły Orderu oraz Prezydenta RP.

O tym, jak powszechnie kochano i szanowano o. Adama, najlepiej świadczyła obecność kilkutyśięcnej rzeszy rodaków (także spoza kraju) oraz las sztandarów na jego pogrzebie. Jeżeli ktoś z niedawno zmarłych koryfeuszy miłości ojczyzny zasługuje na Order Orła Białego, to z pewnością właśnie o. gen. Studziński.

jb

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedelny.pl

Krakowska ostrożność

Krakowianie są bardzo ostrożni i nieufni. Gdy budowano Hospicjum im. św. Łazarza w Nowej Hucie, okoliczni mieszkańcy protestowali, że nie chcą mieć pod oknami „umieralni”. Z czasem przekonali się jednak do tej wspaniałej placówki, gdzie nieuleczalnie chorzy znajdują troskliwą opiekę. Co więcej, niektórzy z protestujących sami stali się podopiecznymi tego hospicjum.

Teraz słychać też głośno protesty przeciwko lokalizacji na terenie Krakowa spopieliarni zwłok i spalarni odpadków. Najbliższe krematorium, gdzie spopielaone są szczątki ludzkie, znajduje się w Rudzie Śląskiej. Brak miejsca na krakowskich cmentarzach powoduje, że chowanie szczątków w postaci urn z popiołami staje się coraz powszechniejsze. Wypełniają się mieszczące urny tzw. kolumbaria na cmentarzu w Grębałowie i na Salwatorze. Nie ma lepszego sposobu na przekonanie nieprzekonanych, jak pokazywanie, jak w praktyce działają takie spopieliarnie w innych miastach. Trzeba przyznać, że krakowscy urzędnicy starają się to robić, zapraszając delegacje protestujących do zapoznania się z działaniem krematoriów tam, gdzie przestały już budzić kontrowersje. ■

Wotum wdzięczności

Symboliczny monument

8 maja ks. kard. S. Dziwisz poświęci Ołtarz Trzech Tysiącleci, znajdujący się w ogrodach paulińskiego klasztoru Na Skałce. Trzy dni później, podczas tradycyjnej procesji ku czci św. Stanisława, zostanie odprawiona przy nim pierwsza Msza św.

Pomysłodawcą budowy nowego ołtarza połowego jest o. prof. Andrzej Napiórkowski, przeor klasztoru Na Skałce. W styczniu 2007 r., po konsultacjach z przedstawicielami kurii krakowskiej, zaprosił on do zamkniętego konkursu sześć zespołów, w skład których weszli znani i wybitni architekci, rzeźbiarze, malarze i inżynierowie. Pod koniec maja 2007 r. ogłoszono wyniki konkursu. Jury, w którym zasiadali m.in. kard. Dziwisz i wojewódzki konserwator zabytków J. Janczykowski, wybrało projekt zespołu prof. Wincentego Kućmy.

Pierwszym znaczącym krokiem w realizacji przedsięwzięcia było wmurowanie kamieni węglanych w fundamenty Ołtarza Trzech Tysiącleci. Uroczystość odbyła się 16 lutego 2008 r. z udziałem metropolity krakowskiego. Kamienie węglane pochodzą z Watykanu, Gnieszna (gdzie znajdują się relikwie św. Wojciecha), klasztoru Na Skałce (gdzie połała się krew św. Stanisława) i z Teb w Egipcie, gdzie prawie sto lat w samotności na kontemplacji Boga przeżył św. Paweł I Pustelnik, patriarcha paulinów.

W akcie erekcyjnym napisano, że ołtarz jest wznoszony w jubileuszowym roku 700. rocznicy zatwierdzenia Zakonu Paulinów i w 30. rocznicę wyboru metropolity krakowskiego ks. Karola kardynała Wojtyły na Biskupa Rzymu. Jest on „wotum wdzięczności złożonym Bogu za Jego Opatrzność nad Polskim Narodem, za świętych i błogosławionych żyjących na polskiej ziemi, i za to, że zakorzenił się w niej Kościół”.

Symbolika

Ołtarz Trzech Tysiącleci będzie monumentalną budowlą, zawierającą wiele symbolicznych



Na dwa tygodnie przed planowanym poświęceniem trwały jeszcze prace przy budowie Ołtarza Trzech Tysiącleci

odniesień. Za stołem ofiarnym stanie 7 osmiometrowych filarów. Przy każdym z nich rzeźba osoby związanej z historią Kościoła w Polsce. Przy trzech centralnych filarach zostaną umieszczone posągi trzech świętych postaci, które miały wielki wkład w rozwój Kościoła na ziemiach polskich: św. Wojciecha (biskup i męczennik, żyjący w pierwszym tysiącleciu, gdy Polska przyjmowała chrzest), św. Stanisława (biskup krakowski i męczennik, żyjący w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa) i sługi Bożego Jana Pawła II (wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie). Wszyscy oni są uważani za patronów i duchowych opiekunów naszego narodu w pielgrzymce wiary. Aby podkreślić, że służyli Chrystusowi aż do przelania krwi, filary przy których staną rzeźby z brązu (o wysokości 4,2 m) będą wykonane z różowego kamienia. Przy czterech kolejnych filarach koloru kości słoniowej staną posągi: św. Jadwigi Królowej, św. s. Faustyny, św. Jana Kantego i o. Augustyna Kordeckiego. Wszyscy oni mieli związek

z Krakowem lub z Zakonem Paulinów.

Naprzeciw stołu ofiarnego będzie wzniesiony 7-metrowy monolit o podstawie trójkąta równobocznego, przypominający o trzech sakramentach: chrzcie, bierzmowaniu i Eucharystii. Trzy ściany boczne to trzy ogromne płaskorzeźby. Każda z nich w artystycznej wizji przybliży jeden z sakramentów, nawiązując do Biblii i wydarzeń z historii Polski.

Nowy ołtarz będzie stałym elementem ogrodu klasztorowego i zastąpi dotychczasową prowizoryczną konstrukcję, która powstała przy okazji pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Wszystkim przychodzącym na to miejsce będzie przypominał, że historia Kościoła na ziemiach polskich jest zakorzeniona w historii Kościoła powszechnego, a także i to, że sakramenty sprawowane w Kościele mogą nas wprowadzić w największą zażyłość z Bogiem, czego przykładem są święci, błogosławi i kandydaci na ołtarze.

ks. io

To może się udać!



Stadion „Wisły” jest w przebudowie. Na razie są wybudowane dwie nowe trybuny za bramkami, mieszczące w sumie 11 400 widzów

CZY EURO 2012 ZAWITA POD WAWEL? Minął już rok od przyznania Polsce organizacji piłkarskich Mistrzostw Europy. To dobra okazja, aby przyjrzeć się, jak wygląda dziś przygotowanie Krakowa do tej imprezy i czy są jakieś przesłanki, że jednak w stolicy Małopolski będą rozgrywane mecze mistrzostw.

tekst i zdjęcia

KS. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedzielny.pl

Statut naszego miasta jako kandydata do zorganizowania meczów w ramach mistrzostw Europy trochę się zmienił, ale nie na tyle, by można dziś powiedzieć z całą pewnością, że Euro 2012 zawita pod Wawel. Warto przypomnieć pewne fakty. Wszystko zaczę-

ło się jeszcze wtedy, gdy Polska przygotowywała swą kandydaturę. Pod koniec kwietnia 2006 r. władze UEFA poleciły sporządzić listę czterech miast wytypowanych do przeprowadzenia zawodów. Zespół ds. Wyboru Miast Gospodarzy finałów piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 r., w którym zasiadał m.in. minister sportu, ustalił kolejność, w jakiej miasta zostaną zaprezentowane w zgłoszeniu: Poznań (48 punk-

tów), Warszawa (40), Gdańsk (32), Wrocław (30), Kraków (24), Chorzów (15). W Krakowie wszyscy byli oburzeni taką decyzją. Dyrektor Sztabu Projektu Euro 2012, Piotr Gawron, tłumaczył wówczas, że miasta były oceniane pod kątem szans ich rozwoju do 2012 roku. Polski Komitet Ogólnopolskiego Sztabu Projektu Euro 2012 zdecydował, że Kraków będzie tylko na liście rezerwowej. Swoje miejsce w ran-

kingu miasto zawdzięczało słabemu przygotowaniu dokumentacji. Oceniającym nie podobały się rozwiązania komunikacyjne, zaproponowane przez władz miasta, oraz stadion, który choć modernizowany, jest na poziomie lat 80. i nie wytrzymuje konkurencji z nowoczesnymi obiektami planowymi w Warszawie i Gdańsku. 18 kwietnia 2007 r. Komitet Wykonawczy UEFA przyznał Polsce i Ukrainie organizację mistrzostw. Już kilkanaście dni później, na sesji Sejmiku Województwa Małopolskiego, przyjęto jednogłośnie rezolucję popierającą starania Krakowa o Euro 2012. Ta sprawa połączyła polityków różnych opcji i partii. Pod koniec lutego 2008 r. delegaci UEFA wizytowali nasze miasto pod kątem stanu przygotowań. Oceniali bazę hotelową, stadion, komunikację miejską, lotnisko oraz planowane inwestycje komunikacyjne i hotelowe. Piątka ekspertów oceniła Kraków znacznie wyżej niż Chorzów, Warszawę i Gdańsk. Minister sportu i turystyki Mirosław Drzewiecki poinformował podczas spotkania z senacką komisją nauki, edukacji i sportu, że stadiony w Krakowie i Chorzowie otrzymały statut alternatywnych, a nie jak dotychczas rezerwowych. Jeszcze radośniejsze wieści dla naszego miasta płyną z oficjalnego raportu sporządzonego przez wizytujących Polskę delegatów UEFA. Na specjalnej konferencji prasowej wiceprezes Business Centre Club Bogusław Pivowar poinformował, że w przygotowaniach do organizacji piłkarskich mistrzostw Euro 2012 przodują Poznań i Kraków. Zachodzi jednak obawa, że to zdecydowanie za mało, aby wejść na podstawową listę miast organizatorów. Bo należy zdać sobie sprawę, że stadion to argument podstawowy, ale niejedyny.

Stadion

Na razie stadion „Wisły” ma wybudowane dwie trybuny za

bramkami i pawilon medialny, oddany niedawno do użytku. W maju, zaraz po zakończeniu sezonu, zacznie się rozbiórka trybuny wschodniej, na której zasiadają najbardziej zagorzali kibice „Wisły”. Barbara Janik, dyrektor biura do spraw Euro 2012 miasta Krakowa, poinformowała na konferencji prasowej, że przebudowa stadionu „Wisły” nie jest opóźniona nawet o pół dnia. Potwierdza to Biuro prasowe Urzędu Miasta Krakowa, zapewniając, że przebudowany całkowicie stadion będzie oddany do użytku w grudniu 2010 r., czyli dużo wcześniej niż obiekty w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu. To będzie na pewno atut Krakowa. Minusem może okazać się to, że spośród wszystkich aren Euro 2012 będzie on najmniejszy i pomieści tylko 33 680 widzów. Modernizacja stadionu zgodnie z harmonogramem może jednak być zagrożona. Jak na razie miasto zarezerwowało na ten cel 100 mln złotych. To zaledwie połowa z tego, co jest potrzebne do ukończenia stadionu. Niestety, na razie nie ma rządowej gwarancji dofinansowania tego przedsięwzięcia z budżetu centralnego. Bez tego miasto nie udźwignie kosztów budowy stadionu oraz innych inwestycji, które są niezbędne, aby otrzymać organizację mistrzostw.

Niezbędne inwestycje komunikacyjne

Europejska Federacja wymaga od miast starających się o organizację meczów Euro 2012 parkingów blisko centrum, sprawnego układu komunikacji miejskiej, ulic prowadzących ze stadionu poza miasto, na autostradę. Do tego potrzebne jest centrum prasowe, w którym można zorganizować konferencję z piłkarzami i trenerami. Wiadomo, że największej kibiców przybędzie do nas samolotami i pociągami. Jednak równie ważne będą autostrady. Te wymogi są dobrym kryterium oceny stanu przygotowań Krakowa.

W kwestii parkingów uczyniony został w ostatnim roku

pierwszy krok. W październiku 2007 r. ruszyła budowa podziemnego parkingu na placu Na Groblach. Inwestycja prowadzona przez hiszpańską firmę ASCAN ma być ukończona w czerwcu przyszłego roku. Dwukondygnacyjny parking pomieści 600 samochodów. W ciągu najbliższych kilku lat mają powstać oprócz tego jeszcze trzy podziemne parkingi. Miasto uzyskało już prawomocne decyzje o warunkach zabudowy dla parkingów podziemnych: między aleją Foscha a Muzeum Narodowym (dwukondygnacyjny, mieszczący 1114 samochodów), pod skwerem przy Akademii Rolniczej (dwie kondygnacje z 960 miejscami parkingowymi) oraz przy Nowym Kleparzu, mniej więcej pod terenem obecnej pętli autobusowej (264 miejsca parkingowe). Jednak od „wuzetki” do rozpoczęcia inwestycji jest daleka droga. Tym bardziej że oprócz pozytywnych opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków, trzeba brać pod uwagę możliwe protesty mieszkańców. Władze miasta muszą być gotowe na konsultacje społeczne oraz przygotowanie i zaprezentowanie merytorycznych argumentów.

Jesienią tego roku ma być wreszcie otwarta linia szybkiego tramwaju, który usprawni przemieszczanie się z południowych części miasta do centrum. Mają powstać jeszcze dwie linie szybkiego tramwaju: na os. Ruczaj i na Rybitwach. Budowa tej pierwszej ma się rozpocząć już w tym roku. Kierowcy, niestety, nie mogą liczyć na znaczącą poprawę w połączeniu centrum miasta z lotniskiem w Balicach. Raczej nie powstanie planowana dwupasmówka, która miała prowadzić z lotniska do ul. Armii Krajowej. Do czasu rozpoczęcia Euro 2012 na pewno nie będzie tunelu pod

Wzgórzem Świętej Bronisławy, zaś budowa trzypoziomowego ronda Ofiar Katynia, niezwykle ważnego w układzie komunikacyjnym Krakowa, jest już opóźniona o trzy lata. I choć miasto ma zapewnione 100 mln zł dotacji z Unii Europejskiej, to rozpoczęcie budowy nie zaczyna się szybko z uwagi na protesty w sprawie wydanej już pozytywnej opinii Ministerstwa Środowiska o oddziaływaniu inwestycji na środowisko. W lutym 2008 r. minister protesty odrzucił, co otwiera drogę do rozpisania przetargu na wykonanie projektu.

UEFA zwraca baczna uwagę na stan lotnisk, gdyż duża część kibiców przybywa samolotami. Podkrakowskie Balice są drugim w kraju lotniskiem pod względem liczby odprawionych pasażerów. W ubiegłym roku skorzystało z tego lotniska 3,068 mln osób. W ostatnich miesiącach oddano terminal spełniający wymogi traktatu z Schengen. Jednak w perspektywie ewentualnego przyznania Krakowowi organizacji meczów mistrzostw, konieczne są dalsze inwestycje. Niezbędny jest m.in. nowy terminal, powiększenie płyty postojowej i nowej drogi kołowania. Pieniądze na te inwestycje mogą pochodzić w znacznej mierze z Unii Europejskiej, jednak rozpoczęcie budowy zależy od uregulowania spraw własnościowych. Chodzi o to, aby Agencja Mienia Wojskowego przekazała teren lotniska władzom cywilnym. Bez tego Unia Europejska nie da pieniędzy. I choć w tej sprawie były obietnice ostatnich rządów, to praktycznie nic się nie zmieniło.

Hotelowy optymizm

Czy jest coś, co już dzisiaj stawia Kraków w sytuacji pozwalającej realnie myśleć o przyznaniu mu organizacji Euro 2012? Wydaje się, że spośród miast kandydujących Kraków dobrze wypada pod względem ilości miejsc noclegowych. W tej chwili jest w mieście osiem hoteli pięciogwiazdkowych, czyli najwyższej klasy (Crown Piast, Grand, Holiday Inn, Radisson, Sheraton, Sympozjum, Hotel Stary, Pałac Bonerowski), ale zdaniem UEFA jest to jeszcze liczba niezadowalająca, aby przyjąć wszystkich wysokich rangą ofcjeli i sponsorów, jacy przyjadą na mecze. Najlepiej jest w segmencie hoteli trzygwiazdkowych (obecnie jest ich w mieście 69), gdzie jest wystarczająca ilość miejsc, aby przyjąć wszystkich kibiców, jacy (według oficjalnych prognoz) przyjadą na mecze. W najbliższych latach prywatni właściciele mają wybudować czterogwiazdkowe obiekty. Jeden z nich, należący do sieci Hilton, jest już budowany na dawnym parkingu przy ulicy Karmelickiej, zaś budowa kilku innych ma się rozpocząć w niedługim czasie.

Ten obraz Krakowa widziany z perspektywy dnia dzisiejszego jest w wielu punktach niepokojący, choć patrząc na to, co jest pozytywne, pozwala mieć nadzieję, że Królewskie Miasto będzie nie tylko zapleczem wielkiej sportowej imprezy, ale organizatorem, bo z pewnością na to zasługuje. ■



Krakowska baza noclegowa to w tym momencie nasza najmocniejsza karta przetargowa w staraniach o Euro 2012

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Robotnika w Cichem Górnem

Góralskie granie Ogórków

Ksiądz proboszcz żartuje, że każda młoda para, która pragnie, aby kapela „Ogórków” z Cichego zabawiała ich gości weselnych, musi **muzyków prosić o to już co najmniej dwa lata wcześniej.**



Kapela Ogórków uświetnia swoim muzykowaniem wiele świątecznych uroczystości w parafii

Gdy załatwiają ślub, to najpierw idą do Ogórków, a później do mnie – uśmiecha się w rozmowie z „Gościem” ks. Jan Nowobilski, proboszcz parafii pw. św. Józefa Robotnika w Cichem Górnem. Kapela Ogórków uświetnia swoim muzykowaniem wiele świątecznych uroczystości w parafii. Nauczycielka Maria Tylka wspomina szczególnie niezwykle piękne wykonanie Pasji, jaką artyści śpiewają na kilka głosów zawsze w Niedzielę Palmową i w Wielki Piątek.

Iskierka do muzykowania

Najważniejszym gazdą w kapeli jest Stanisław Ogórek. Spotykam się z nim w jego domu rodzinnym w Cichem Górnem, skąd na piechotę na Gubałówkę jest ponad godzinę. To bardzo skromny i sympatyczny człowiek. Wspomina mi również postać Hanni Krzysiak. – To od niej całe to muzykowanie zaczęło się w naszej wiosce – mówi Stanisław Ogórek. W czasie rozmowy poznałem dwóch synów pana Sta-

niśława, którzy są już uczniami średniej szkoły muzycznej w Nowym Targu. – Wprowadzam ich w arkana muzyki, do której dzięki nauce w szkole podchodzą fachowo. Cieszę się też, że mają tę iskierkę w sobie i chcą śpiewać i grać – opowiada pan Stanisław. Przysnaje, że dość trudne, w warunkach małej miejscowości, jest posyłanie dzieci 4 razy w tygodniu na zajęcia do szkoły muzycznej w Zakopanem albo w Nowym Targu.

Wieczory z folklorem

Stanisława Ogórka z kapelą można było usłyszeć niedawno w Leśnicy-Groniu na obchodach

3. rocznicy śmierci Jana Pawła II. Z tamtego spotkania, organizowanego przez muzyka Janusza Pilnego, będzie wydana specjalna płyta, zatytułowana „Czowanie w hołdzie Janowi Pawłowi II”.

Kiedy przeglądałem forum internetowe dotyczące muzyki góralskiej, natknąłem się na bardzo dużo zapisów o kapeli Ogórków. Wielu internautów zachęca nie tylko do odwiedzin kościoła w Cichem, ale również karczmy na Siwej Polanie w Dolinie Chochołowskiej, gdzie muzycy organizują stale wieczory z folklorem.

Jan Głabiński



Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę: **8.00, 9.30** (kaplica – Ciche Wierch), **11.00.**

W dni powszednie: **6.45, 17.00** (miesiące zimowe), **18.00.**

Nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe **po Mszach św.**

Zdaniem proboszcza



– W ubiegłym roku, dokładnie w odpust przypadający zawsze 1 maja, świętowaliśmy

25-lecie naszej parafii. Gościliśmy wtedy metropolitę krakowskiego ks. kard. Stanisława Dziwisza, który poświęcił nam kościelne dzwony. Biskupa witaliśmy wierszem i pięknymi góralskimi dźwiękami, które wygrywała m.in. kapela Ogórków. Cieszę się, że ten regionalizm jest tak bardzo zachowywany. Wspomnę jeszcze obok kapeli Ogórków zespół prowadzony przez Andrzeja Jakubca „Kuboska”, w którym młodzi parafianie mogą szlifować taniec góralski. Ważne jest, aby ta spuścizna i tradycja naszych ojców nie zaginęła. Jest to możliwe właśnie dzięki wymienionym postaciom. Pragnąłbym jeszcze wspomnieć o Hanni Krzysiak, bardzo znanej gazdinie w naszej miejscowości, bo to ona rozśpiewała wiernych w kościele, prowadząc m.in. w latach 70. chór dla dzieci.

Ks. Jan Nowobilski

Pochodzi z Białki Tatrzańskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1965 r. z rąk ks. kard. Karola Wojtyły. Jako wikary pełnił obowiązki w Regulicach, Jeleniu, Pcimiu i Chochołowie. Stamtąd zostaje oddelegowany do tworzenia parafii i budowy kościoła w Cichem Górnem. Później zostaje proboszczem tejże parafii.